

Tadeusz Wolsza

Warszawa

Synteza dziejów emigracji¹

Trzech stołecznych historyków: Andrzej Friszke, Paweł Machcewicz i Rafał Habielski podjęło próbę przygotowania syntezy dziejów emigracji. Badacze, najogólniej rzecz ujmując, zajęli się sprawami dotyczącymi życia politycznego, społeczno-kulturalnego oraz zagadnieniem roli i znaczenia emigracji w polityce międzynarodowej. W recenzowanych pracach warto wyróżnić szeroką i różnorodną bazę źródłową (przede wszystkim w częściach R. Habielskiego i P. Machcewicza), aczkolwiek A. Friszke, jak sędzę, nie dotarł do wszystkich ważnych i istotnych dla badanego tematu dokumentów. Odwołanie się w zasadzie do trzech kolekcji (gen. Władysława Andersa, Adama i Lidii Ciołkoszów oraz Kazimierza Sabbata i prasy) nie tylko ograniczyło pole badawcze, ale spowodowało luki w analizie skompletowanego materiału. Zaletą pracy jest natomiast to, iż autorzy wyszli poza krąg emigracji na wyspach brytyjskich. W miarę dostępu do trudno osiągalnych źródeł omówili również działalność struktur emigracyjnych na kontynencie europejskim, w USA (przede wszystkim część P. Machcewicza), w Azji, Australii i Ameryce Południowej (głównie ustalenia R. Habielskiego).

Autorzy trzem częściom nadali wspólny tytuł: *Druga wielka emigracja 1945–1990*. W nawiązaniu często używają również zamiennie określenia emigracja pojałtańska. Jeśli chodzi o tytuł pracy, to wydaje się, iż zawężili w tym wypadku cezurę zjawiska. Druga wielka emigracja, określenie jak najbardziej zasadne, rozpoczęła się już w 1939 r. i nie sposób tego wątku pominąć. Nie tylko więc wydarzenia 1945 r., jak utrzymują Autorzy, wywołały decyzje pozostania poza krajem elit politycznych, wojskowych, kulturalnych i naukowych. Jeśli chodzi natomiast o określenie „emigracja pojałtańska”, to w kilku wypadkach zabrakło precyzji i konsekwencji. Generalnie oczywiście można ów szablon zastosować w stosunku do większości emigrantów, którzy po lutym 1945 r. ze względów politycznych nie wrócili do Polski. Wszelako badacze nie dostrzegli, czy też nie chcieli dostrzec, losów kilku bohaterów, których biografie zburzyły wykreowany obraz wydarzeń. Jak bowiem można do prezentowanego wzorca wkomponować dzieje Stanisława Mikołajczyka w latach 1944–1947? Wydaje się, iż były premier i lider PSL był wręcz w 1945 r. zaprzeczeniem emigracji pojałtańskiej, podobnie jak np. Karol Popiel, prof. Stanisław Kot, prof. Stanisław Grabski, gen. Izidor Modelski. Konferencja w Jalcie i jej postanowienia w sprawie Polski w tym konkretnym wypadku stanowiły podstawę ich powrotu do kraju.

I

Z wielkim zainteresowaniem zapoznałem się z treścią tomu A. Friszke. Z kilku względów. Przede wszystkim, dlatego iż Autor po raz pierwszy w krajowej historiografii szczegółowo omówił polityczne dzieje emigracji od 1945 r. aż po przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Bagatela — czterdzieści pięć trudnych, skomplikowanych lat. W układzie chronologicznym przedstawił funkcjonowanie instytucji prezydenta, struktur rządowych oraz

¹ *Druga Wielka Emigracja 1945–1990*, t. 1: A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, ss. 512; t. 2: P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, ss. 262; t. 3: R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, ss. 408.

partii i stronnictw politycznych. Uwzględnił w swojej analizie zarówno partie historyczne (PPS, SN, SP, SL), jak i te ugrupowania, które swoje struktury zawiązały w latach wojny, bądź po jej zakończeniu. W tomie znalazły się zatem szczegółowe dane na temat programów, kierownictwa i działalności m.in. SL „Wolność”, Ligi Niepodległości Polski, Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja”, Niezależnej Grupy Społecznej, Związku Socjalistów Polskich, Polskiego Stronnictwa Ludowego Odtamu Jedności Narodowej. Zabrakło mi w tym miejscu przede wszystkim charakterystyki dwóch Związków Ziemi Wschodnich RP — Północno-Wschodniego i Południowo-Wschodniego. Obie organizacje istniejące już od 1942 r. i 1943 r. wpływały na kształt polskiego życia politycznego nie tylko w Wielkiej Brytanii. Dr Friszke wskazał na liczne konflikty, które drażyły „polski Londyn”. Oczywiście, najwięcej miejsca poświęcił sprawie kryzysu prezydenckiego w 1947 r. i jego następstwom. Nie było to przypadkowe, sprawa ta bowiem doprowadziła do dekompozycji emigracji i jeszcze przez najbliższych kilka lat dzieliła elity polityczne działające poza granicami kraju. Analizując przyczyny owego kryzysu, Autor pominął motywy, którymi kierował się prezydent Władysław Raczkiewicz, wyznaczając na swojego następcę Augusta Zaleskiego. Wskazał wprawdzie na atuty i słabe strony obu potencjalnych kandydatów. Tomaszowi Arciszewskiemu przypisał m.in. brak wykształcenia, brak znajomości języków obcych, ograniczone kontakty międzynarodowe, podeszły wiek, czy też szukanie porozumienia z liderem PSL Mikołajczykiem. Wszelako nie tylko te sprawy, jak sugeruje Autor, zadecydowały o porażce lidera PPS. Problem jest znacznie bardziej złożony i skomplikowany. Główny powód to, jak można przypuszczać, troska nieuleczalnie chorego prezydenta o zachowanie na stanowisku głowy państwa tzw. linii sanacyjnej, której przedstawicielem był August Zaleski. Nie można wszakże wykluczyć w tym wypadku i podstępów Zaleskiego. Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta bowiem mógł w chwili słabości (ciężka choroba) Raczkiewicza podsunąć do podpisu każdy dokument, w tym np. akt nominacyjny. Wyjaśnienie problemu wymaga drobiazgowej penetracji kolekcji Zaleskiego, która obecnie jest jeszcze niedostępna dla badaczy.

Za interesujący należy uznać rozdział pt. *Państwo polskie na obczyźnie*, poświęcony latom 1949–1950, w których premierem rządu RP w Londynie był Tadeusz Tomaszewski. W tym okresie powstał Skarb Narodowy i Rada Narodowa, instytucje nieodzwonne w prawidłowym funkcjonowaniu państwa. Skarb Narodowy gromadził środki m.in. na działalność polityczną i kulturalną. Z kolei Rada Narodowa w zamyśle prezydenta i premiera stanowić miała parlament na obczyźnie. Biorąc pod uwagę powyższe kwestie, Autor swoim rozważaniom nadał nader uzasadniony tytuł.

Gros miejsca w pracy A. Friszke poświęcił misjom zjednoczeniowym, których podejmowali się m.in. gen. Władysław Anders, prof. Henryk Paszkiewicz, gen. Marian Kukiel i gen. Kazimierz Sosnkowski. O ile dwie pierwsze inicjatywy Autor potraktował raczej pobieżnie i przykładowo nie uwzględnił istotnego stanowiska PPS wobec tych mediacji, to starania Kukieła i Sosnkowskiego zostały ujęte w rozbudowanych rozdziałach. W podobnej formie przedstawił słynną już aferę Bergu.

Rok 1954 uznaje się za moment przełomowy w dziejach emigracji politycznej. Wynika to z faktu, iż powstały wówczas w Wielkiej Brytanii dwa wykluczające się wzajemnie ośrodki władzy: tzw. Zamek, skupiony wokół Zaleskiego oraz opozycyjna doń Rada Trzech z Egzekutywą Zjednoczenia Narodowego. Dochodzi do tego jeszcze trzeci ośrodek w USA reprezentowany przez Stanisława Mikołajczyka i jego najbliższych współpracowników, cieszący się uznaniem i wsparciem Amerykanów. Autor wnikliwie przedstawił działalność każdego z nich. Chronologicznie owe rozważania obejmują okres aż do początku lat siedemdziesiątych, czyli

momentu zjednoczenia emigracji politycznej po śmierci Zaleskiego w 1972 r. W tej części A. Friszke omówił wiele interesujących epizodów życia emigracji. Znalazła tu miejsce sprawa powrotu do kraju premiera Hugona Hanke, agenta UB. Afera Hankego oraz powrót do kraju innego premiera rządu Stanisława Cat-Mackiewicza mocno nadszarpnęły reputację i wiarygodność ośrodka zamkowego. Obu żegnały w Londynie słowa najostrzejszego potępienia. Choć, jak ustalił Autor, po pierwszych informacjach o tajemniczym zniknięciu Hugona Hanke prezydent i rząd sugerowali, że został on być może porwany. Z problemem powrotu do kraju ściśle związany jest również rozdział pt. *Bitwa o repatriację*. Autor przedstawił tu starania władz PRL związane z zachęcaniem działaczy emigracyjnych do powrotu do Polski. Nadmieniał, iż pomysł jako taki narodził się w Moskwie już w 1953 r., Warszawa zaś sprawą bliżej zajęła się w marcu 1955 r. Stąd właśnie wzięła się m.in. rozgłosna „Kraj” i towarzystwo „Polonia”.

Oddzielnego omówienia wymagają rozdziały poświęcone stanowisku emigracji wobec wydarzeń w kraju. O ile pierwszy tego rodzaju fragment poświęcony latom 1945–1947 generalnie jest nie do przyjęcia (nader uboga baza źródłowa, brak wielu wątków), to rozdziały pt. *Rok 1956 z emigracyjnej perspektywy*, *Wobec narodzin krajowej opozycji*, *W epoce „Solidarności”*, *Krajowa „odwilż”* i *emigracyjny legalizm*, *Czy to już wolna Polska?* oraz rozważania poświęcone wydarzeniom marca 1968 r. oraz grudnia 1970 r. nie budzą już żadnych zastrzeżeń. Aczkolwiek w wypadku 1956 r. można było podjąć próbę szerszego omówienia zjawiska, zważywszy iż Autor dysponował szczegółowym wyborem dokumentów przygotowanym przez Mariana M. Drozdowskiego, Jana Żaryna i Tomasza Ochrowskiego — 1956. *Polska emigracja i Kraj. Antologia źródeł*. Autor książkę tę wprawdzie umieścił w bibliografii, lecz ani razu się do niej nie odwołał. Zresztą nie jest to jedyny tego rodzaju wypadek w recenzowanej pracy. Rangę rozprawy podnoszą dotychczas niezbrane opinie środowisk emigracyjnych na temat funkcjonowania w kraju opozycji w latach siedemdziesiątych, „Solidarności”, stanu wojennego oraz oceny odnoszące się do obrad i postanowień Okrągłego Stołu. W tej ostatniej kwestii historyk doszedł do interesujących wniosków: „Tym pozytywnym — choć budzącym wątpliwości co do wykonania — postanowieniom należy jednak przeciwstawić podmurowanie panującego reżimu przez zgodę na współpracę, akceptację urzędu prezydenta (oczywiście w osobie Jaruzelskiego) i brak jakichkolwiek zapowiedzi sposobu poprawy gospodarczej, zahamowania inflacji i spłaty długów zagranicznych”. Zdaniem emigracyjnego establishmentu owe niedostatki mogły wywołać ostre podziały w samej „Solidarności” i opozycji, włącznie z wybuchem gniewu. Nie zabrakło także wypowiedzi na temat rządu Tadeusza Mazowieckiego, „grubej kreski” oraz fenomenu Stanisława Tymińskiego. Oceny tych wydarzeń widziane z perspektywy „polskiego Londynu” rozszerzają niewątpliwie naszą wiedzę o współczesnych poglądach emigracji.

W omawianej pracy zauważyłem ponadto kilka drobnych błędów i nieścisłości. Nieprawdziwa jest konstatacja, że władzom RP na obczyźnie nie udało się rozwiązać problemu bieżącej kontroli pracy rządu (s. 17). Wydaje się, iż Autor nie docenił w tym momencie działalności NIK². Rada Narodowa, o której wspomina historyk, nigdy nie aspirowała do tej roli. Tak na marginesie, z uwagi na skład personalny, to raczej rząd wspierała. Dyskusyjne jest stwierdzenie, że spotkanie w Teheranie (listopad/grudzień 1943 r.) wykazało, iż rząd RP nie jest traktowany jako pełnoprawny partner (s. 21). Genezy tego zjawiska upatrywałbym wcześniej, już podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA w Moskwie, w październiku 1943 r. W jej trakcie wielkie mocarstwa podjęły wstępne

² Por. T. Wolsza, *Tadeusz Tomaszewski (1881–1950) — prezes NIK na obczyźnie*, „Kontrola Państwowa” 1999, nr 6, s. 186–200.

decyzje w sprawie ustanowienia w Europie stref wpływów³. Wydaje się, iż należy również przesunąć w czasie genezę problemu demobilizacji PSZ na Zachodzie. A. Friszke wskazał, iż z perspektywą rychłej demobilizacji w kręgach rządowych i wojskowych liczone się już na początku 1946 r. (s. 37). Początki zjawiska, moim zdaniem, sięgają już grudnia 1945 r.⁴ Omalwając dzieje socjalistów na obczyźnie (s. 78–82), Autor pominął istotne wydarzenie związane z wykluczeniem z szeregów partii prof. Adama Pragiera oraz powstaniem nowego ugrupowania Związku Socjalistów Polskich. Błędnie podał również daty urodzin i śmierci premiera Tadeusza Tomaszewskiego (1882 — s. 106, 25 IX 1950 — s.126). O ile pierwszą pomyłkę można wytłumaczyć prawdopodobnym błędem drukarskim w dokumencie, to datę śmierci Tomaszewskiego Autor nieprecyzyjnie wydedukował z zapisu z 25 IX 1950 r. w wydawnictwie *Kronika Polski*: „Po śmierci Tadeusza Tomaszewskiego nowym premierem rządu polskiego na wychodźstwie został gen. Roman Odzierżyński”⁵. Faktycznie Tomaszewski urodził się 26 XI 1881 r., zmarł zaś 10 VIII 1950 r. Autor operuje nieprawidłową nazwą niewielkiego stronnictwa PSL Odłam Jedności Narodowej oraz datą jego powstania (s. 163). W pewnym momencie określenie Odłam Jedności Narodowej przypisuje nawet Stronnictwu Pracy (s. 171). Nie do przyjęcia jest stwierdzenie, że dialogiem ze wschodnimi sąsiadami Polski zajmował się w latach sześćdziesiątych kierowany przez piłsudczyków Instytut Wschodni „Reduta” (s. 306). Jest to opinia jak najbardziej błędna. Pierwsze rozmowy z przedstawicielstwami Litwinów, Ukraińców i Białorusinów odbyły się już w 1946 r. W dialogu uczestniczyli, początkowo dyplomaci, w późniejszym zaś okresie premierzy i nawet prezydent RP August Zaleski. Bodajże najbardziej zaawansowane rozmowy władze RP prowadziły z Ukraińcami i na ten temat zachowała się interesująca dokumentacja dostępna w Instytucie Polskim i Muzeum Sikorskiego w Londynie⁶. Dr Friszke pominął również ważną z tego punktu widzenia działalność Kursów Spraw Wschodnich. Za dyskusyjne uznałbym również stwierdzenie, że konferencja ekonomistów i dziennikarzy zajmujących się sprawami gospodarczymi, która odbyła się w Londynie w grudniu 1963 r., była najbardziej wnikliwą analizą sytuacji gospodarczej w kraju, dokonaną w „polskim Londynie” po zakończeniu wojny. Otóż, problem analizy sytuacji gospodarczej kraju w kręgach rządowych emigracyjnych w ogóle był realizowany przynajmniej kilka razy. Za każdym razem do prac angażowano najwybitniejszych specjalistów. W drugiej połowie lat czterdziestych, chronologia zresztą nie jest dziełem przypadku, rozbudowane i wnikliwe ekspertyzy dotyczące potencjału gospodarczego Polski przygotowano przykładowo przy okazji wyjazdu gen. Tadeusza Bora Komorowskiego do USA w 1946 r. oraz z powodu planowanego udziału Polski we wspólnej akcji odbudowy Europy⁷. W podobnej treści materiały wyposażony był również gen. Władysław Anders, gdy wyjechał do USA w 1950 r. Pomijanie tej dokumentacji w charakterystyce analitycznej działalności środowisk emigracyjnych świadczy, jak się wydaje, przede wszystkim o słabej orientacji Autora w zawartości emigracyjnych archiwów i pobieżnej kwerendzie źródłowej.

³ M. K. Kamiński, *Rząd RP Stanisława Mikołajczyka wobec konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych w Moskwie (19–30 października 1943 r.)*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1997, nr 2, s. 80–83.

⁴ T. Wolsza, *Sprawa II Korpusu oraz absencji Polaków w londyńskiej paradzie zwycięstwa 8 czerwca 1946 r. (przyczynek do genezy „zimnej wojny”)*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 2, s. 88.

⁵ *Kronika Polski*, pod red. A. Nowaka, Kraków 1998, s. 789.

⁶ Por. T. Wolsza, *Trudny dialog*, „Polska Zbrojna” nr 22 z 29 maja 1998, s. 29.

⁷ Por. Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego (dalej IPMS), sygn. Kol. 33/10. Polityka gospodarcza reżimu warszawskiego, w: Stan obecny w Polsce; ibidem, sygn. A 11E/1122. Memorandum rządu RP w sprawie udziału we wspólnej akcji odbudowy Europy.

II

Rozprawę Pawła Machcewicza wyróżnia przede wszystkim wszechstronna baza źródłowa. Autor dotarł do nieznanych krajowym badaczom dokumentów zdeponowanych w kilku archiwach amerykańskich oraz materiałów sekcji polskiej RWE. Oczywiście wykorzystał również archiwalia z IPMS i Studium Polski Podziemnej w Londynie. Aczkolwiek zabrakło mi w bibliografii, nader ważnego z punktu widzenia badanych zagadnień, tomu „Dziejów Najnowszych” — poświęconego „zimnej wojnie”⁸. Swoim rozważaniom Autor nadał układ chronologiczny, uwagę zaś skoncentrował wokół: Jałty (lata 1945–1948), „zimnej wojny” (1949–1954), polskiego i węgierskiego października (1956), praskiej wiosny (lata 1956–1968), odprężenia w latach siedemdziesiątych oraz upadku komunizmu (do 1989 r.).

W pierwszej części *W cieniu Jałty* Autor omówił trzy wątki. W skrótej formie przedstawił zadania, jakie przed sobą postawiała emigracja. Obok wskazanych w pracy zadań, takich jak: łączność z krajem, utrzymanie niezależnej myśli, odbudowa niezależnych sił zbrojnych oraz walka o niepodległość, przede wszystkim należało wymienić problem informowania światowej opinii publicznej o wydarzeniach w kraju. Ta właśnie forma działalności, na ile znam realia funkcjonowania struktur władz RP na obczyźnie oraz partii i stronnictw, dominowała do 1990 r. Następnie P. Machcewicz w punkcie pod wątpliwym tytułem *Dyplomacja nie istniejącego rządu* zreferował kontakty, działalność MSZ, misje oraz inne akcje na arenie międzynarodowej władz RP. Owa działalność była podporządkowana dwóm celom. Po pierwsze, kręgi rządowe na obczyźnie tym sposobem zamierzały zmanifestować swoje funkcjonowanie na arenie międzynarodowej. Po drugie, wskazywały na główne problemy kraju, który znalazł się w sowieckiej strefie wpływów i był poddawany stopniowej sowietyzacji i komuniwowaniu. Autor podjął również skomplikowane zagadnienie roli i przyszłości PSZ na Zachodzie. Wydaje się jednak, iż nie udało mu się precyzyjnie ustalić stanowiska władz RP (rząd, prezydent, kręgi wojskowe) wobec planowanej przez Brytyjczyków demobilizacji. Zdania bowiem na ten temat były podzielone. Na posiedzeniach rządu i w Ministerstwie Spraw Wojskowych toczyła się wówczas ożywiona dyskusja. Oświadczenia prasowe np. ministra informacji i dokumentacji Adama Pragiera i gen. Stanisława Kopańskiego tylko pozornie załagodziły spory. Historyk przedstawił również kilka misji przedstawicieli rządu RP w USA (m.in. gen. Tadeusza Bora Komorowskiego i gen. Władysława Andersa), których celem było uzyskanie zgody i poparcia utworzenia armii pod kontrolą mocarstw zachodnich lub ONZ (np. w okresie konfliktu koreańskiego). Duże znaczenie dla umiędzynarodowienia sprawy polskiej emigracji, zdaniem Autora, miała ucieczka Mikołajczyka z kraju i jego druga emigracja w latach 1947–1966. Choć dla Amerykanów, jak ustalił Autor, Mikołajczyk był znacznie ważniejszy niż „niezlomni” z Londynu, to lider PSL nie został od razu przyjęty przez prezydenta USA Trumana. Mało tego, wizytę, o którą tak bardzo były premier rządu RP zabiegał, czynniki amerykańskie skutecznie odkładały w czasie. Ich spotkanie zaś 13 IV 1948 r. miało czysto kurtuazyjny charakter.

W okresie „zimnej wojny” polityczni emigranci z Europy Środkowowschodniej byli traktowani przez Biały Dom jako ważny instrument w bieżącej walce z blokiem komunistycznym i potencjalna grupa przywódcza, która objęłaby władzę w krajach wyzwolonych spod sowiec-

⁸ „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 2. W tomie m.in. K. Michałek, *Doktryna Trumana: błąd w politycznej kalkulacji czy próba nowego podejścia do bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych?*; T. Wolsza, *Sprawa II Korpusu...;* idem, *Przygotowania i przebieg wizyty gen. Tadeusza Bora Komorowskiego w USA w 1946 r.*; A. Zaćmiński, *Polityka uchodźstwa polskiego w Wielkiej Brytanii w okresie „zimnej wojny”. Podróż gen. Andersa do USA w 1950 r.*

kiego panowania (s. 43). Dr Machcewicz szczegółowo omówił wszystkie amerykańskie inicjatywy odnoszące się do polskiej emigracji politycznej. Jego uwadze nie uszły sprawy finansowe — Jan Wszelaki wręcz monitował: „Pośpieszcie się Panowie, pieniądze czekają na Was” — wszelkiego rodzaju zabiegi organizacyjne i ustalenia doktrynalne. Wskazał, iż kręgi polityczne w USA skłonne były zaakceptować powołanie przez Polaków różnego rodzaju komitetów narodowych, odrzucały zaś formę scentralizowanego rządu. Od tego też uzależniły pomoc finansową. Z dokumentacji, do której dotarł, wynika, iż wśród mocarstw zachodnich najmniejszym zainteresowaniem cieszył się rząd w Londynie.

Za najciekawsze uznałbym rozdziały poświęcone działalności Komitetu Wolnej Europy i Radia Wolna Europa. Autor uszczegółowił w tym wypadku chronologię oraz wprowadził w obieg nazwiska pierwszych Polaków związanych z wymienionymi powyżej organizacjami. Pierwsza audycja Radia WE odbyła się 4 sierpnia 1950 r., sekcją kierowali kolejno Lesław Bodeński, Stanisław Strzetelski i w końcu, od 1955 r., Jan Nowak-Jeziorański. Analizując dzieje RWE, Autor omówił również kilka inicjatyw propagandowych, które zrealizowała ta instytucja. Oczywiście najważniejsze audycje to te z udziałem ppłk. Józefa Światły oraz związana z nimi słynna akcja balonowa (s. 112–122). Nie zabrakło także interesujących rozważań na temat nacisków Amerykanów na profil i zawartość audycji. W innym miejscu Autor wskazał na mało znany epizod, o dużym wymiarze propagandowym, związany z zakupem przez Polaków w USA statku, któremu nadano nader wymowne imię „Wolna Polska” (s. 133). Za równie cenne należy ponadto potraktować ustalenia dotyczące oceny 1956 r. przez kręgi emigracyjne, wielkie mocarstwa i RWE. Jak podaje P. Machcewicz, od samego początku ton audycji RWE był umiarkowany, wzywający do rozsądku i opanowania. W retoryce używano argumentu tragedii powstania warszawskiego, czy też wskazywano na walkę frakcji reformatorskiej ze stalinowską z PZPR. Owa linia postępowania, jak zauważył Autor, była zasługą przede wszystkim Jana Nowaka Jeziorańskiego (s. 148). W końcu historyk wskazał, iż oceną działalności RWE zajęły się kręgi rządowe i przedstawiciele najważniejszych partii politycznych w „polskim Londynie”. Wskazał tu na opinie prasowe, jak określił, pism najbardziej wpływowych (s. 61). Argumentację zaś podparł cytatem z endeckiej „Myśli Polskiej”. Niewątpliwie czasopismo Stronnictwa Narodowego uchodziło za ważne, niemniej jednak znacznie istotniejsze publikacje w tym zakresie ukazały się na łamach „Orła Białego” oraz „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”. Przykładowo „Orzeł Biały” pomieścił kilka tekstów i uchwał rządu oraz Rady Narodowej, odnoszących się do współpracy Polaków z obcymi rozgłośniami radiowymi⁹. W analizie zabrakło mi również próby określenia oblicza politycznego Komitetu Wolnej Europy. Autor wprawdzie zasygnalizował emigracyjno-amerykańskie spory wokół tej kwestii, nie podjął wszelako próby precyzyjnego ustalenia składu personalnego członków komitetu i ich politycznej orientacji. Należy tu wskazać, iż wynika z tego wiele interesujących faktów. Przede wszystkim w Komitecie Wolnej Europy w 1953 r. dominowali reprezentanci i sympatycy Stronnictwa Narodowego i Polskiego Ruchu Wolnościowego Niepodległość i Demokracja¹⁰. Jak wydaje się należało również rozszerzyć katalog spraw, które

⁹ Por. np. *Uchwała Rady Narodowej RP w sprawie przyjmowania pracy w obcych rozgłośniach i pracy na zlecenie czynników niepolskich*, „Orzeł Biały”, nr 19 z 10 V 1952 r.; *Rząd RP o współpracy obywateli polskich z cudzoziemskimi instytucjami politycznymi*, „Orzeł Biały”, nr 18 z 3 V 1952; *Rząd RP do Polaków w kraju*, „Orzeł Biały”, nr 6 z 7 II 1953 r.

¹⁰ IPMS, sygn. A 11E/1188. Z prasy i radia. Skład personalny Komitetu Free Europe 24 II 1953 r. (Np. Stanisław Strzetelski był sympatykiem SN, hr. Franciszek Pułowski sympatyk SN, dr Aleksander Melań sympatyk PRW NiD, Ewa Mieroszewska sympatyk PRW NiD, prof. Wiktor Weintraub sympatyk PRW

amerykańscy mocodawcy blokowali, bądź cenzurowali w audycjach radiowych. Nie dotyczyły one wyłącznie kwestii zachodniej granicy Polski. Doszła tu również sprawa granicy wschodniej oraz akcji dywersyjnych w kraju.

W rozprawie historyk omówił również, przez pryzmat kontaktów z mocarstwami zachodnimi, stanowisko emigracji wobec wojny izraelsko-arabskiej w 1967 r., wydarzeń marcowych w Polsce i praskiej wiosny. Podniósł także sprawę działalności placówki dyplomatycznej rządu RP przy Watykanie w latach 1945–1972. W tym ostatnim wypadku wszelako nie odwołał się do pracy Jana Żaryna¹¹, stąd nie wprowadził już do obiegu nowych danych i faktów. Prace wieńczy interesujący rozdział poświęcony ocenom „Solidarności”, stanu wojennego i upadku komunizmu w Europie Środkowowschodniej. Czego natomiast nie da się już powiedzieć o fragmencie poświęconym kontaktom Polaków na obczyźnie z przedstawicielstwami innych narodów na emigracji.

W recenzowanej części zauważyłem niewiele pomyłek i nieścisłości. Autor konsekwentnie błędnie podaje nazwisko wiceministra rządu na obczyźnie Tadeusza Gwiazdoskiego. Jak sądzą dokument „*Pro memoria*” nie wyszedł spod pióra ambasadora Juliusza Łukasiewicza, co zasugerował P. Machcewicz (s. 30). Referat pod tym samym tytułem, wygłoszony w maju 1947 r. na forum rządu RP na obczyźnie, przygotował Tadeusz Gwiazdoski¹². Z faktu, iż ten materiał obecnie być może znajduje się w kolekcji Łukasiewicza, nie należy wyciągać wniosku, iż były ambasador w Paryżu był jego autorem. Dziwnie brzmi również poniższa konkluzja zaczerpnięta z omawianej pracy, że mur berliński w 1961 r. doprowadził do spadku napięcia na kontynencie europejskim, a w konsekwencji także nadziei emigracji na nowe rozdanie kart w rozgrywce między Zachodem i Związkiem Radzieckim, która mogłaby zmienić położenie Polski (s. 175).

III

Pod względem ujęcia nowatorskiego, część pióra Rafała Habielskiego jest porównywalna z rozprawą Pawła Machcewicza. Oczywiście, autorzy w niektórych fragmentach zdublowali badania, niemniej jednak bardziej się one uzupełniają niż powtarzają. W *Życiu społecznym i kulturalnym emigracji* szczególną uwagę zwracają rozdziały poświęcone sprawom społecznym, kulturalnym i naukowym. Za cenne należy również uznać rozbudowane fragmenty dotyczące postaw i stylu myślenia środowisk emigracyjnych od lat czterdziestych aż po lata osiemdziesiąte.

Historyk rozważania rozpoczął od zasadniczej kwestii dotyczącej krystalizującego się na emigracji po zakończeniu wojny życia codziennego i politycznego. Próbuje ustalić determinanty decyzji powrotu do kraju bądź pozostania na obczyźnie. Autor, obok cennych danych liczbowych, odnoszących się do poszczególnych krajów, ustalił również szereg faktów, które wpływały na decyzję pozostania z dala od ojczyzny (np. dyskusja prof. Stanisława Strońskiego z prof. Stanisławem Grabskim). Podjął także próbę ustalenia przyczyn, które niekiedy wręcz zmuszały Polaków do powrotu do kraju. Zdaniem badacza dziejów emigracji na gruncie niemieckim propagandę warszawską wspierała UNNRA. Działacze tej ostatniej niejednokrotnie, jak ustalił Autor, identyfikowali cele organizacji z rozwiązaniem kwestii uchodźców

NiD, Marian Zachariasiewicz działacz PPS, Feliks Gadowski działacz SD, Marian Rojek działacz SN, Walter Szcześniak działacz SN, dr Stanisław Skrzypek działacz SN itd.).

¹¹ J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 (w świetle materiałów Ambasady RP przy Watykanie)*, Warszawa 1998.

¹² IPMS, sygn. PRM K 102/96 e. Sprawozdanie z 21 maja 1947 r. Por. również IPMS, sygn. Kol. 181, S. Sopicki, Pamiątniki, t. VI, s. 96–97.

przez ich powrót do kraju pochodzenia (s. 11). Nie sposób nie zgodzić się z powyższą tezą, znając zwłaszcza szereg wypadków z obszaru Niemiec, w których ofiarami, w dosłownym znaczeniu, byli Polacy zmuszani siłą do powrotu do kraju. Problem można było jeszcze bardziej uwypuklić, przywołując głośne wydarzenia z obozu w Murnau 17 stycznia 1947 r., gdzie były ofiary śmiertelne. Przy „rozładowaniu obozu” żołnierze amerykańscy nie przebierali w środkach. „Dzieci rzucono z okien na samochody, matki wyskakiwały w ślad za dziećmi. Przy ładowaniu rozłączano dzieci od rodziców, matki lamentowały i błagały o litość”¹³. Autor doszedł do nader interesującej konstatacji, analizując sprawę powrotu do kraju przez pryzmat pobytu Polaków w łagrach w Związku Sowieckim. W tym wypadku doświadczenia nie pozostawiały żadnych złudzeń. Wielce wymowny był tu cytat z „Orła Białego”: „nawet niepewna przyszłość na wolności lepsza jest niż pewna niewola w łagierach Kołymy” (s. 16).

Zastanawiając się nad problemem demobilizacji PSZ, Autor doszedł do wniosku, iż władze RP na obczyźnie zdawały sobie sprawę z utraty przez to nie tylko suwerenności, ale i ważnego argumentu natury politycznej. Dr Habielski przywołał m.in. epizod związany z planowanym „buntem” 5. Kresowej Dywizji Piechoty gen. Nikodema Sulika, która nie chciała się podporządkować decyzjom brytyjskim. Za cenne należy uznać ustalenia dotyczące spraw zatrudnienia po odbyciu przez żołnierzy przeszkolenia w ramach Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia (s. 30–32). Zjawisko to wiązało się ze sprawą akcji osiedleńczej. Z badań przeprowadzonych przez Autora wynika, iż kręgi emigracyjne za „atrakcyjne” państwa dla emigrantów uznały m.in. USA, Australię i Kanadę. Zabrakło mi wszakże w tym miejscu istotnej informacji dotyczącej ewolucji stanowiska władz RP wobec rozproszenia po świecie emigracji. Początkowo rząd oraz czynniki wojskowe stały na stanowisku utrzymania jak najbliżej granic kraju demobilizowanych żołnierzy i Polaków w ogóle przebywających poza krajem. Stąd wskazywali na Francję, kraje Beneluksu, Wielką Brytanię i zachodnie strefy okupacyjne Niemiec. Potem owe koncepcje, wraz ze zmianami politycznymi na świecie, uległy zmianie i pojawiły się rzeczzone wcześniej państwa „atrakcyjne”.

Autor wprowadził w obieg wiele nowych ustaleń i danych zwłaszcza w rozdziałach poświęconych opiece społecznej i instytucjom społecznym. W tej części wyszedł poza krąg Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Wskazał m.in. na działalność Samopomocy Marynarki Wojennej, Samopomocy Lotniczej i Towarzystwa Pomocy Polakom. W pracy znalazły się również szczegółowe dane na temat różnych organizacji branżowych, np. techników, inżynierów, profesorów, artystów, pisarzy, dziennikarzy, lekarzy itd. Dzięki ustaleniom badacza dziejów emigracji czytelnik zapoznał się z władzami i liczebnością owych organizacji, poznał najważniejsze bolączki tych środowisk. Omówił również rolę i znaczenie słynnego londyńskiego „Ogniska”. Lukę stanowią li tylko dzieje Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii (tak brzmi poprawna nazwa). Jest to o tyle zastanawiające, że po tej organizacji zachowała się w zbiorach IPMS kolekcja¹⁴.

Tematyka dziennikarstwa na emigracji stanowi bodajże najmocniejszą stronę w rozważaniach Autora. Zresztą nieprzypadkowo, wszak Rafał Habielski jeszcze na początku lat osiemdziesiątych doktoryzował się na podstawie dysertacji poświęconej londyńskim „Wiadomościom” w latach 1940–1981. W omawianej tu pracy pomieścił interesujące wątki o kolejnych ważnych tytułach prasowych ukazujących się na wyspach brytyjskich, jak np. „Dziennik Polski

¹³ T. Wolsza, *Dokumenty o sytuacji polskich „dipisów” w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec (1945–1947)*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, t. XXXIX, Warszawa 1996, s. 159.

¹⁴ IPMS, sygn. Kol. 419/1. Polskie Stowarzyszenie Byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii.

i „Dziennik Żołnierza”, „Słowo Polskie”, „Gazeta Niedzielną”, „Życie”, „Lwów i Wilno”. Wydaje się natomiast, iż powinien mimo wszystko umieścić ponadto w tym zestawieniu „Listy Informacyjne” prof. Adama Pragiera oraz wydawany własnym sumptem przez Stanisława Sopickiego „Lwil”. Pisemka charakterystyczne tylko dla „polskiego Londynu”, niepowtarzalne i wręcz bezcenne źródła do badań myśli politycznej emigracji powojennej. Autor zaprezentował także polskie czasopisma w USA, Kanadzie, Niemczech i we Francji.

Na równie wysokim poziomie stoją rozdziały poświęcone środowiskom pisarzy i naukowców. W omawianej pracy historyk pomieścił rozbudowane wątki przykładowo na temat Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, Instytutu Wydawniczego „Kultura”, Polskiej Macierzy Szkolnej, wyższych uczelni, towarzystw naukowych (np. Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego, Instytut Józefa Piłsudskiego, Studium Polski Podziemnej, „Reduty”, Kursów Spraw Wschodnich itp.).

Całości dopełniają trzy części, w których zostały ujęte postawy elit emigracyjnych oraz ich poglądy i style myślenia. Jest to pogłębiona analiza zawartości emigracyjnej prasy, przeprowadzona zwłaszcza pod kątem kluczowych wydarzeń poza krajem, jak i w kraju. Wydaje się, iż zarysowany obraz można było wzbogacić o pamiętniki i wspomnienia.

W książce pióra Rafała Habielskiego zauważyłem kilka drobnych pomyłek i niekonsekwencji. Przykładowo zabrakło mi w szerokim spektrum omawianych tu zagadnień sprawy rozwoju sportu na obczyźnie, tym bardziej, że tematyce tej nieco miejsca poświęcili już Tadeusz Kondracki¹⁵ oraz autorzy pracy zbiorowej poświęconej gen. Kazimierzowi Glabiszowi¹⁶. Nieprecyzyjna jest informacja, iż Związki Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej rozpoczęły działalność w 1943 r. (s. 97). Związek Ziem Północno-Wschodnich istniał już od 1942 r., bliźniaczy zaś Związek Ziem Północno-Wschodnich dołączył rzeczywiście rok później. Można było rozszerzyć narrację na temat akcji udzielania pomocy dla Polaków w Niemczech, jaką przeprowadzały rząd RP na obczyźnie i powołane przezeń instytucje. Zabrakło mi również inicjatyw struktur rządowych dotyczących ratowania polskich sierot. Dane na ten temat można było uzyskać z dokumentacji Rady Ministrów.

* * *

Trzem recenzowanym tu pracom należy wystawić wysokie oceny. Prace wzajemnie się uzupełniają i wprowadzają w obieg wiele nowych danych i faktów. Błędy i pomyłki — jak sądzę — wynikają przede wszystkim z pobieżnej kwerendy. *Druga wielka emigracja 1945–1990* w pełni zasługuje na określenie udanej syntezy dziejów polskiej diaspory w latach 1945–1990.

¹⁵ T. Kondracki, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii 1946–1996*, Londyn 1996.

¹⁶ *General Kazimierz Glabisz (1893–1981). Służba wojskowa, działalność sportowa i publicystyczna w kraju i na obczyźnie*, pod red. M. Szczerbińskiego i A. Suchcitz, Londyn 1999.